

*Sławomir Sowiński\**

## **Modele stosunków państwo – Kościół w Unii Europejskiej<sup>1</sup>**

Wydarzenia pierwszych lat XXI wieku – terrorystyczne zamachy na Nowy Jork, Madryt i Londyn, zaskakująca reakcja całego niemal świata na śmierć Jana Pawła II czy różne przejawy zderzenia cywilizacji – pokazują, że wbrew głoszonej do niedawna teorii o koniecznej sekularyzacji nowoczesnego świata religia, w tym również chrześcijaństwo, ma ciągle istotne znaczenie obywatelskie, publiczne i polityczne.<sup>2</sup> Wchodząc zatem w XXI wiek, Europa oraz Unia Europejska, chcąc nie chcąc, znów zainteresować się muszą swoją, ignorowaną do niedawna przez wielu, religijną tradycją i wynikającą z niej kulturową tożsamością.

Doskonałym tego przykładem może być sytuacja współczesnej Hiszpanii, która – po dramatycznych wydarzeniach roku 2004 i przejściu władzy przez socjalistów pod wodzą José Luisa Zapatero, wraca dziś do fundamentalnego i tragicznego momentami sporu o tożsamość Hiszpanów i Hiszpanii. Sporu, jaki przez cały właściwie XX wiek prowadzili zwolennicy Hiszpanii tradycyjnej i katolickiej ze zwolennikami szybkiej liberalizacji kraju i upodobnienia go do innych państw Europy Zachodniej. Sporu, który – przypomnijmy –

---

\* Dr **Sławomir Sowiński** – Instytut Politologii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

<sup>1</sup> Tekst jest uzupełnioną i rozwiniętą wersją referatu wygłoszonego na sanktpetersburskim Uniwersytecie Państwowym podczas międzynarodowej konferencji naukowej nt. „Religia w ogólnosięciowym systemie stosunków międzynarodowych”.

<sup>2</sup> Piszą o tym między innymi: S.Huntington, *Trzecia fala demokratyzacji*, Warszawa 1995; J.Casanova, *Religie publiczne w nowoczesnym świecie*, Kraków 2005; M.Grabowska, *Religia, jednostka, wspólnota*, „Chrześcijaństwo, świat, polityka” nr 2(6)2008; E.Wnuk-Lipiński, *Meandry formowania się społeczeństwa obywatelskiego w Europie Środkowej i Wschodniej*, „Chrześcijaństwo, świat, polityka” nr 1(2)2007.

wydawał się zażegnany na drodze wielkiego narodowego kompromisu zawartego w połowie lat 70., po śmierci generała Franco. Sporu, którego ważnym fragmentem jest pytanie o publiczne miejsce Kościoła i katolicyzmu.<sup>3</sup>

Także laicka z definicji Francja po 100 z górą latach od słynnej ustawy separującej państwo od Kościoła wraca do ostrych sporów światopoglądowych i nie potrafi poradzić sobie z religijnością swych islamskich obywateli.<sup>4</sup> Ciekawe, że dla załagodzenia owego problemu V Republika sięga po rozwiązania będące właściwie zaprzeczeniem całej republikańskiej retoryki o wolności obywateli i neutralności światopoglądowej państwa. Rozwiązana, które już 13 lat temu wybitny kanadyjski filozof Charles Taylor przyrównał do swego rodzaju liberalnego integryzmu.<sup>5</sup>

W mniejszym lub większym stopniu religia bądź religie, problem ich społecznego znaczenia i publicznego statusu jest dziś obecny w debatach publicznych, bądź w tle debat publicznych większości państw członkowskich Unii Europejskiej.<sup>6</sup> Co więcej – jak wskazują liczni obserwatorzy procesów integracji europejskiej – także Unia Europejska jako organizacja międzynarodowa nie powstałaby bez religijnej inspiracji ojców założycieli – Adenauera, Schumana, de Gasperiego, i być może nie rozszerzałyby się tak gwałtownie bez wspar-

---

<sup>3</sup> Zob.: M.Stasiński, *Polityczno-kulturowy kontekst sporów państwo – Kościół we współczesnej Hiszpanii*; I.Soler, *Kościół katolicki w nowej sytuacji politycznej Hiszpanii* w: *Religia – tożsamość – Europa*, red. P.Mazurkiewicz, S.Sowiński, Wrocław 2005, s.196–200.

<sup>4</sup> Zob.: B.Margueritte, *Religia i republika, Francuski model stosunków państwo – Kościół* w: *Religia – tożsamość – Europa*, red. P.Mazurkiewicz, S.Sowiński, Wrocław 2005, s.177–185.

<sup>5</sup> W wywiadzie dla „Le Monde” z roku 1995 Ch.Taylor dostrzegł go w poglądach tych francuskich intelektualistów, którzy uważają, że wielokulturowość społeczeństwa francuskiego zagraża uniwersalności tradycji i kultury republikańskiej. Poglądy takie to jego zdaniem przejaw liberalnego integryzmu i spadek po tradycji jakobińskiej. Por.: J.Kurczewska, *Odkrywanie wielokulturowości i współczesne ideologie. Rozważania wstępne w: U progu wielokulturowości. Nowe oblicza społeczeństwa polskiego*, red. M.Kempny, A.Kapciak, S.Łozińska, Warszawa 1997, s.41.

<sup>6</sup> W Polsce sprawa publicznej roli Kościoła rozpatrywana była w ostatnim czasie przy okazji gorących społecznych debat na temat lustracji, zapłodnienia *in vitro* i formy nauczania religii w szkole. W Niemczech Kościół katolicki jest ważnym uczestnikiem ogólnonarodowej debaty w kwestii sposobów odwrócenia niekorzystnych trendów demograficznych. W Wielkiej Brytanii i krajach skandynawskich trwa ożywiona dyskusja o granicach wolności religijnej coraz liczniejszych grup islamskich.

cia procesów integracyjnych ze strony chrześcijańskiej, a zwłaszcza ze strony Kościoła katolickiego.

Poszerzona Unia Europejska, w składzie 27 państw o bardzo różnych doświadczeniach historycznych, religijnych i kulturowych, podjąć musi zatem ważną debatę o tym, czy i jaką rolę odgrywać ma jej religijna tożsamość? Jak tożsamość owa wpływać ma na kierunek i tempo dalszego rozszerzania? Jak w jej kontekście traktować tożsamość, głównie islamską, emigrantów? Do jakiego stopnia można ją preferować lub ignorować we wspólnych badaniach i programach bioetycznych? Jak wreszcie rozwiązywać dziesiątki praktycznych problemów, które biorą się z tego, że w europejskiej przestrzeni swobody przepływu osób, towarów, wiedzy i kapitału spotykają się dziś na co dzień chrześcijanin, muzułmanin, żyd i ateista? Jak w związku z tym traktować takie kwestie szczegółowe jak prawna ochrona życia, duszpasterstwo w wojsku i więziennictwie, katecheza w szkole czy finansowanie Kościołów?

Te praktyczne problemy i pytania dostrzegane są zresztą w zjednoczonej Europie od dość dawna. W annałach Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości już w roku 1976 odnotowano skargę obywatelki jednego z państw ówczesnej EWG, która twierdziła, że w związku z ubieganiem się o posadę urzędniczą została wezwana na rozmowę kwalifikacyjną w dniu jej święta religijnego. Nie przybyła zatem na rozmowę, co skończyło się wykluczeniem jej z procedury rekrutacyjnej.<sup>7</sup> Wobec oczywistego w tym wypadku konfliktu między prawem do wolności religijnej, na które powoływała się skarżąca, a zasadą równego traktowania Trybunał przedłożył to drugie nad pierwsze i skargę oddalił.

Problem czy też podobny typ problemów jednak pozostał, a potem nawet się zwielokrotnił. Świadczą o tym wyroki ETS w kwestii stosowania zasady swobody przepływu do działalności duszpasterskiej, statusu socjalnego, jaki przysługuje we Wspólnocie księżom, lub zaskarżania krajowych rozwiązań ograniczających handel w niedziele i inne święta religijne.<sup>8</sup>

### Trzy modele

---

<sup>7</sup> Zob.: G.Robbers, *W sprawie artykułu kościelnego w Układzie Europejskim – Maastricht II w: Europa i Kościół*, red. H.Juros, Warszawa 1997, s.112–113.

<sup>8</sup> Ibidem.

I w tym właśnie kontekście wraca pytanie o optymalny zarówno z punktu widzenia prawa europejskiego, jak i racji stanu poszczególnych państw członkowskich model stosunków państwo – Kościół?

Jakaś próbę odpowiedzi na to skomplikowane pytanie niesie ze sobą oczywiście europejska historia. Chodzi tu o splot wydarzeń religijnych i politycznych, jakie rozpoczęły się 31 października 1517 r., a więc od słynnego wystąpienia Marcina Lutra, a których kontynuacją był rozpad Europy łacińskiej na część katolicką i protestancką, potem wojny religijne i wreszcie szukanie pokojów religijnych w Augsburgu (25 września 1555 r.) i niedaleko od Osnabrück (tzw. pokój westfalski zawarty 24 października 1648 r.), zgodnie z duchem zasady *Quius regio eius religio*. Wydarzenia te, a także ich rozliczne następstwa we wszystkich bodaj krajach łacińskiej Europy, doprowadziły do ukształtowania się trzech dość różnych modeli układania stosunków prawnych i politycznych między władzą państwową i wspólnotami religijnymi.

Ze skomplikowanej polityczno-religijnej historii zachodniej Europy wyłonił się zatem model ostrej separacji między państwem a Kościołem, model autonomii i współpracy państwa z Kościołem, który przyjąć może odmianę Kościoła popieranego (*endrosed church*) lub uznanych społeczności wyznaniowych (*recognized community*),<sup>9</sup> wreszcie model Kościoła państwowego lub jak określają to niektórzy – Kościoła narodowego.

### **Model ostrej separacji**

Taki model występuje dziś przede wszystkim we Francji. W art. 1 Konstytucji V Republiki stwierdza się, że Francja to republika świecka, co interpretowane jest w duchu laickości sfery publicznej. Tę oświeceniową tradycję myślenia o stosunkach państwo – Kościół zaczęto realizować niewątpliwie w okresie rewolucji francuskiej, która zabraniała „manifestowania światopoglądu religijnego” i nakazywała księżom złożyć specjalną przysięgę lojalności wobec państwa. Ale ostatecznie skodyfikowano ją słynną ustawą z roku 1905 separującą państwo od Kościoła.

W modelu tym – w sensie czysto prawnym – Kościołowi nie przyznaje się w zasadzie podmiotowości publicznoprawnej, trakto-

---

<sup>9</sup> Zob.: M.Grabowska, *Przemiany polskiej religijności w: Kościół katolicki w przededniu wejścia do Unii Europejskiej*, red. P.Mazurkiewicz, Warszawa 2003, s.111.

wany jest jako stowarzyszenie kultowe, którego status zależy od jednostronnych decyzji władzy świeckiej. Argumentem na rzecz takiego rozwiązania ma być zachowanie spokoju społecznego, a także spójności wielokulturowego społeczeństwa.<sup>10</sup> Z drugiej jednak strony podkreślić trzeba, że współczesna polityka prowadzona w duchu praw człowieka przynosi w praktyce na ogół osłabienie tej antykościelności. I choć religię nadal traktuje się jako sferę prywatną, państwo nie tylko zezwala na prowadzenie duszpasterstwa w więzieniach i szpitalach, ale je współfinansuje. Kościoły zwalniane są także z podatków i otrzymują pomoc w utrzymaniu zabytkowych budowli sakralnych.<sup>11</sup> Tendencja ta dotyczy również nauczania religii. Bo choć z zasady odbywa się ono poza oficjalnym programem szkolnym i poza szkołą, w praktyce wypracowano rozwiązanie kompromisowe, na mocy którego w jednym umówionym dniu tygodnia (w środę) uczniowie mają mniej zajęć, by ewentualnie móc uczestniczyć w lekcjach religii.

Problemem – o czym już wspomnieliśmy – są dziś oczywiście wspólnoty muzułmańskie, które nie chcą zaakceptować laickości francuskiej sfery publicznej. Nie przypadkiem też największy konflikt w tym względzie między muzułmanami a państwem francuskim dotyczył szkół. Szkoła bowiem – w tradycji świeckiej republiki francuskiej – jest miejscem szczególnym. Społeczną przestrzenią, w której kształtowani mają być przyszli, lojalni wobec republiki obywatele, którzy charakteryzują się otwartym, pluralistycznym i tolerancyjnym religijnym patriotyzmem. Stąd słynna budząca kontrowersje ustawa z roku 2004, która chronić miała świeckość tego czułego z punktu widzenia republiki miejsca przed „naporem muzułmańskich chust”.

### **Model autonomii i współpracy**

Taki model występuje w prawie wyznaniowym krajów niemieckojęzycznych, takich jak Niemcy i Austria, romańskich, jak Włochy, Hiszpania, Portugalia, oraz w nowych państwach UE, takich jak Polska, Litwa czy Słowacja.

U jego podstaw leżą odpowiednie zapisy konstytucyjne – a często także dwustronne umowy o charakterze konkordatowym – określające stosunki państwa z Kościołami w duchu przyjaznej separacji

---

<sup>10</sup> Zob.: B.Margueritte, op.cit., s.178.

<sup>11</sup> Zob.: M.Grabowska, op.cit., s.112.

i ustopniowanej współpracy. Świeckość państwa rozumie się tu jako jego neutralność światopoglądową i względną autonomię sfery politycznej, nie zaś jako antykościelny laicyzm.

Kierując się zasadą nieidentyfikacji ze wspólnotami wyznaniowymi, państwo respektuje jednak ich niezależność i autonomię oraz gwarantuje każdemu wolność przekonań i praktyk religijnych. Z drugiej jednak strony, szanując historycznie ukształtowaną religijność swoich obywateli i dostrzegając jej wartość społeczną, państwo deklaruje gotowość otwartości i współpracy ze wspólnotami religijnymi. Stąd często w konstytucjach takich państw znajdujemy odniesienie do Boga<sup>12</sup> bądź podkreślenie społecznej rangi historycznie ukształtowanych Kościołów.<sup>13</sup>

Jak już wspomniano, model taki – najczęściej praktykowany w Unii Europejskiej – występuje w dwu różnych odmianach. W państwach łacińskich (we Włoszech, Portugalii, Hiszpanii, na Malcie), w niektórych nowych państwach członkowskich (w Polsce, Bułgarii) oraz w Irlandii mówić możemy o sytuacji **Kościoła popieranego** (*endorset church*).<sup>14</sup> Wszędzie tam mamy bowiem jeden historycznie ugruntowany, wiodący Kościół, który symbolicznie przynajmniej jest preferowany przez państwo. Dlatego w konstytucjach owych państw wymienia się te Kościoły z nazwy (w Polsce, Bułgarii, Hiszpanii, Włoszech), a niektóre preambuły zawierają różne odmiany odwołania do Boga. W preambule Konstytucji Irlandii obowiązującej od roku 1937 znajdujemy na przykład następującą mocną deklarację: „*W imię Trójcy Przenajświętszej (...) pokornie uznając wszelkie obowiązki wobec naszego Świętego Pana, Jezusa Chrystusa (...) niniejszym uchwalamy, ogłaszamy i nadajemy sobie tę Konstytucję*”.<sup>15</sup>

---

<sup>12</sup> Na przykład pierwsze słowa niemieckiej konstytucji, a właściwie Ustawy Zasadniczej z roku 1949 (Grundgesetz), mówią: „*Niemiecki naród świadom swej odpowiedzialności przed Bogiem i ludźmi*”. Z kolei w preambule Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z roku 1997 znajdujemy sformułowanie: „*my, Naród Polski – wszyscy obywatele Rzeczypospolitej, zarówno wierzący w Boga będącego źródłem prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna, jak i niepodzielający tej wiary, a te uniwersalne wartości wywodzący z innych źródeł...*”.

<sup>13</sup> Na przykład art. 16. Konstytucji Hiszpanii z roku 1978 mówi o potrzebie współpracy państwa z Kościołami, szczególnie z Kościołem katolickim. Z kolei Konstytucja Litwy z roku 1992 w art. 43. mówi: „*Państwo uznaje tradycyjne Kościoły i organizacje religijne Litwy*”.

<sup>14</sup> Zob.: M. Grabowska, op.cit., s. 112.

<sup>15</sup> Pełny tekst pierwszych słów preambuły brzmi: „*In the Name of the Most Holy Trinity, from Whom is all authority and to Whom, as our final end, all actions both*

To symboliczne uznanie dla wiodącego społecznie Kościoła czy wyznania przekłada się też na pomoc konkretną, która polegać może na współfinansowaniu nauczania religii w szkołach państwowych (we Włoszech, Hiszpanii, Polsce) czy na udzielaniu pomocy finansowej Kościołowi przez umożliwienie obywatelom przekazywania części podatku na jego cele. W Polsce obywatele mają prawo przeznaczyć 1 proc. podatku na instytucje pożytku publicznego i jako takie wskazać mogą instytucje kościelne posiadające odpowiednią osobowość prawną. W Hiszpanii wchodzi właśnie w życie ustawa pozwalająca na przekazanie 7 promili podatku na cele kościelne. W większości tych państw i Kościół historycznie wiodący, i inne grupy wyznaniowe prowadzić mogą działalność duszpasterską w szpitalach, więzieniach i wojsku.

Z kolei w Niemczech, Austrii, Belgii czy na Węgrzech model autonomii i współpracy występuje w odmianie **uznanych społeczności wyznaniowych** (*recognized communities*), co nazywane bywa też w literaturze modelem niemieckim.<sup>16</sup> W tej odmianie państwo nie podkreśla symbolicznych czy historycznych związków z jednym Kościołem bądź wspólnotą wyznaniową, bo w występuje w nim na ogół więcej niż jeden historycznie zasłużony w budowaniu narodowej tożsamości Kościół czy wspólnota religijna (w Niemczech Kościoły katolicki i protestancki). Występuje natomiast kategoria uznanej za społecznie ważną, pożyteczną i lojalnej wobec porządku konstytucyjnego wspólnoty religijnej. Wspólnoty takie otrzymują od państwa wsparcie finansowe zarówno na prowadzoną przez nie działalność charytatywną, jak i duszpasterską, która traktowana jest jako swego rodzaju usługi religijne. Wyjątkowy, jak na ten model stosunków państwo – Kościół, system finansowania Kościołów jest w Belgii. Państwo wypłaca tam duchownym uznanych wspólnot pensje oraz wspiera utrzymanie budynków sakralnych, organizacje kościelne i szkoły wyznaniowe.

---

*of men and States must be referred, We, the people of Éire, Humbly acknowledging all our obligations to our Divine Lord, Jesus Christ, Who sustained our fathers through centuries of trial, Gratefully remembering their heroic and unremitting struggle to regain the rightful independence of our Nation*". Polskie tłumaczenie (<http://www.prawica.net/node/9112>): „*W imię Trójcy Przenajświętszej, od której pochodzi wszelka władza, i do której muszą być skierowane – jako cel ostateczny – wszelkie ludzkie uczynki i działania, My, lud Éire, pokornie uznając wszelkie obowiązki wobec naszego Świętego Pana, Jezusa Chrystusa (...), niniejszym uchwalamy, ogłaszamy i nadajemy sobie tę Konstytucję*”.

<sup>16</sup> Zob.: M.Grabowska, op.cit., s.113.

Dzięki wskazanym wyżej rozwiązaniom Kościoły prowadzą aktywną działalność społeczną i charytatywną. W praktyce Niemiec oznacza to, że oba wielkie Kościoły (katolicki i protestancki), za pośrednictwem katolickiego Caritasu i ewangelickiej Diakonii, prowadzą znaczną część domów starców, zakładów opieki, przedszkoli, poradni, szpitali (np. ok. 35 proc. szpitali pozostaje w rękach kościelnych), a sam Caritas zatrudnia kilkaset tysięcy ludzi. Wszystkie te działania finansowane są z budżetu państwa lub z budżetów systemów ubezpieczeniowych, analogicznie jak działalność instytucji świeckich. Poza tym państwo pobiera od obywateli specjalny podatek przeznaczony na utrzymanie poszczególnych Kościołów i uznanych wspólnot. Jego rozdział na poszczególne Kościoły jest proporcjonalny do liczby wiernych wspólnot płacących ten podatek.

Nauczanie religii (poza landami wschodnimi) jest w niemieckich w szkołach publicznych obowiązkowe, państwo finansuje pensje nauczycieli, a wspólnoty religijne odpowiadają za programy nauczania. Rodzice mają jednak prawo zgłosić wycofanie dzieci z lekcji religii. Pewną specyfiką rozwiązania niemieckiego jest też bardzo szeroka obecność Kościoła i religii w systemie szkolnictwa dzięki gęstej sieci wydziałów teologicznych, które znajdują się na wszystkich niemal humanistycznych uczelniach. Państwo finansuje ich działalność, a Kościół odpowiada za nie w sensie merytorycznym.

Kończąc omawianie tego modelu, warto raz jeszcze podkreślić, że w każdym przypadku jego stosowania – i w każdej z dwu omawianych odmian – mimo symbolicznego uznania państwa dla Kościoła czy współpracy tych instytucji na polu społecznym w sensie prawnym, wyraźnie podkreśla się zarówno świeckość sfery publicznej, autonomię Kościoła i państwa, jak i wolność religijną obywateli.

### **Model Kościoła państwowego (narodowego)**

Taki model stosunków między państwem a Kościołem spotkać można w Unii Europejskiej albo w państwach o wyraźnych korzeniach protestanckich (w Wielkiej Brytanii, Danii, Szwecji), albo w prawosławnej Grecji.

W wymiarze historycznym rozwiązanie takie jest konsekwencją upaństwowienia religii, czego przykładem może być ogłoszenie się króla Henryka VIII w roku 1534 zwierzchnikiem angielskiego Kościoła, lub silnych związków między państwem a Kościołem wpisanych w tradycje państwa i narodu, czego przykładem może być z kolei Grecja.



W sensie prawnym rozwiązanie takie zasada się zwykle na konstytucyjnym uznaniu ścisłych związków między państwem a ważnym dla narodu Kościołem. Na przykład preambuła Konstytucji Grecji z roku 1975 zaczyna się od słów: „*W imię Trójcy Przenajświętszej i niepodzielnej*”, a w jej artykule 3. stwierdza się: „*Dominującą religią Grecji jest religia wschodnioprawosławnego Kościoła chrześcijańskiego. Prawosławny Kościół Grecji, uznający Pana Naszego Jezusa Chrystusa za głowę Kościoła, jest nierozdzielnie związany w swoich dogmatach z Wielkim Kościołem w Konstantynopolu (...) Tekst Pisma Świętego jest niezmienny*”.<sup>17</sup> Z kolei art. 4. konstytucji Danii stanowi: „*Ewangelicki Kościół luterański jest duńskim Kościołem narodowym i z tego tytułu korzysta z poparcia państwa*”.<sup>18</sup>

W Wielkiej Brytanii, która nie posiada jak wiadomo konstytucji (w sensie jednolitego dokumentu), szczególny prawny związek między państwem a największym z czterech Kościołów anglikańskich – Kościołem Anglii (*The Church of England*) – ma charakter swoistej unii personalnej. Zgodnie ze zwyczajem każdy monarcha musi być członkiem tego Kościoła i nosi miano *Supreme Governor*. Najważniejsze jest jednak to, że formalnie to król – po zasięgnięciu rady premiera – powołuje obydwu arcybiskupów tego Kościoła (Canter-

---

<sup>17</sup> Angielska wersja tego artykułu

(<http://www.grecja.home.pl/econstitution.htm#S02>) brzmi: „*The prevailing religion in Greece is that of the Eastern Orthodox Church of Christ. The Orthodox Church of Greece acknowledging as its head Our Lord Jesus Christ is indissolubly united in doctrine with the Great Church of Constantinople and every other Church of Christ of the same doctrine. It observes steadfastly, as they do, the holy apostolic and synodical canons and the holy tradition. It is autocephalous, exercising its sovereign rights independently of any other church, and is administered by the Holy Synod of Bishops and the Parliament Holy Synod which emanates from the former and is constituted in accordance with the Constitutional Chart of the Church and the provisions of the Patriarchal Document of 29 June 1850 and the Synodal Deed of 4 September 1928.*

(2) *The religious status prevailing in certain parts of the State is not contrary to the provisions of the foregoing paragraph.*

(3) *The text of the Holy Scriptures shall be maintained unaltered. The official translation thereof into any other linguistic form, without the sanction of the Autocephalous Church of Greece and the Great Church of Christ in Constantinople, is prohibited*”.

<sup>18</sup> Angielska wersja tego artykułu

([http://www.servat.unibe.ch/icl/da00000\\_.html](http://www.servat.unibe.ch/icl/da00000_.html)) brzmi: „*The Evangelical Lutheran Church shall be the Established Church of Denmark, and, as such, it shall be supported by the State*”.

bury i Yorku), wszystkich biskupów i dziekanów katedr,<sup>19</sup> a Parlament może podejmować ważne decyzje w sprawach wewnątrzkościelnych. Poza tym wszyscy duchowni tego Kościoła składają przysięgę lojalności wobec Korony.

Praktyczną i oczywistą konsekwencją stosowania takiego modelu prawnego jest wsparcie finansowe, jakie poszczególne Kościoły uznane za narodowe otrzymują od swoich państw. Przyjmuje ono różne formy, od bezpośredniego wsparcia Kościoła z budżetu państwa (Grecja) przez zbieranie podatku kościelnego (Dania) po zapewnienie Kościołowi odpowiednich dóbr ziemskich i nieruchomości, dzięki którym może czerpać zyski na utrzymanie (Wielka Brytania). Szacuje się, że roczny dochód Kościoła anglikańskiego pochodzący z jego dóbr ziemskich wynosi ponad 50 mln funtów, co pozwala wypłacać duchownym pensję na poziomie kilkunastu tysięcy funtów rocznie.<sup>20</sup>

Równie oczywista jest obowiązkowość nauczania religii – uznanej za narodową – w państwowych szkołach (w Grecji, Wielkiej Brytanii, Danii). W Grecji obowiązek ten dotyczy szkoły podstawowej i średniej, a nauczyciele religii są opłacani przez państwo i mają status urzędników. Uczniowie innych wyznań na prośbę rodziców mogą być we wszystkich tych państwach zwolnieni z tego obowiązku.<sup>21</sup>

Prezentując ten model, pamiętać jednak trzeba o dwu rzeczach. Po pierwsze, w ciągu ostatnich kilkunastu czy kilkudziesięciu lat widoczny jest proces realnego wycofywania się władz w poszczególnych państwach z faktycznego wpływu na swe narodowe Kościoły. Przykładowo w Wielkiej Brytanii Parlament zdecydował, że król mianować będzie tylko biskupów wskazanych przez Synod Generalny Kościoła Anglii, a królowa Elżbieta II w roku 1994 (po raz pierwszy od 1688) uczestniczyła w nabożeństwie katolickim w Katedrze Westminsterskiej. Najdalej idące jednak w tym kierunku reformy mają miejsce w ostatnich latach w Szwecji, gdzie państwo w całości zrzekło się władzy nad Kościołem luterańskim na rzecz Synodu Kościoła Luterańskiego.<sup>22</sup>

I sprawa druga, jeszcze ważniejsza. We wszystkich tych krajach, mimo uprzywilejowania poszczególnych Kościołów, bezwzględnie

---

<sup>19</sup> Zob.: R.Stemplowski, *Swobody religijne – Wielka Brytania w: Religia – tożsamość – Europa*, red. P.Mazurkiewicz, S.Sowiński, op.cit., s.212.

<sup>20</sup> Ibidem.

<sup>21</sup> Zob.: G.Zaraziński, *Nauczanie religii w szkole. Praktyka europejska na przykładzie wybranych państw*, „Katecheta” nr 3(322)/2006, s.70–76.

<sup>22</sup> Zob.: M.Grabowska, op.cit., s.110.

przestrzegana jest zasada pełnej wolności religijnej i niedyskryminacji obywateli ze względu na wyznanie.

### **Problem z perspektywy ogólnounijnej**

Wracając do postawionego wyżej pytania o optymalny sposób traktowania przez Unię Europejską religijności swych obywateli, warto przypomnieć, że po długich dyskusjach (sięgających jeszcze lat 70.) w roku 1997 w Traktacie Amsterdamskim przyjęto tzw. klauzulę kościelną, która gwarantuje uznanie Unii dla wszystkich wspomnianych modeli. Klauzula ta, której przyjęcie było wynikiem długotrwałej dyskusji i kompromisu między politykami niemieckimi i francuskimi<sup>23</sup>, ochronę statusu, jaki daje prawo krajowe, gwarantuje także niereligijnym organizacjom światopoglądowym.<sup>24</sup>

Co jednak ważniejsze, klauzula ta, już nie jako dodatek, ale jako integralna część tekstu traktatu, w całości została przepisana w reformującym Unię Europejską Traktacie Lizbońskim.

Artykuł 16c tego traktatu mówi: „*Unia szanuje status przyznawany na mocy prawa krajowego Kościołom i stowarzyszeniom lub wspólnotom religijnym w państwach członkowskich i nie narusza tego statusu. Unia szanuje również status organizacji światopoglądowych i niewyznaniowych przyznany im na mocy prawa krajowego. Uznając tożsamość i szczególny wkład tych Kościołów i organizacji, Unia prowadzi z nimi otwarty, przejrzysty i regularny dialog*”<sup>25</sup>

Jednocześnie – dla zachowania pewnej równowagi – w artykule 5b tego traktatu podkreśla się, że Unia dąży w swej polityce do zwalczania wszelkiej dyskryminacji, w tym dyskryminacji z powodów religijnych i światopoglądowych.

Powstaje zatem pytanie, czy w perspektywie wskazanych wyzwań, a więc z jednej strony w sytuacji pewnej sekularyzacji społeczeństw Unii, z drugiej zaś wobec napływu licznych imigrantów islamskich, rozwiązanie takie było słuszne? Czy nie byłoby lepsze

---

<sup>23</sup> Więcej na ten temat: H.Juros, *Klauzula o Kościołach w Traktacie Amsterdamskim* w: *Europa. Fundamenty jedności*, red. A.Dylus, Warszawa 1999, s.161–172

<sup>24</sup> Tekst klauzuli kościelnej Traktatu Amsterdamskiego brzmi: „*Unia Europejska przestrzega oraz nie narusza statusu, jakim cieszą się Kościoły oraz stowarzyszenia i wspólnoty religijne w państwach członkowskich, zgodnie z odpowiednimi przepisami prawnymi. Unia Europejska przestrzega w równej mierze statusu organizacji o charakterze filozoficznym i niewyznaniowym*”.

<sup>25</sup> Dz.Urz. UE, C 306/42, 17.12.2007, <http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=OJ:C:2007:306:0042:0133:PL:PDF>

wskazanie któregoś z omówionych wyżej modeli jako modelu wiodącego? Czy takim modelem do naśladowania w całej Unii nie powinien być na przykład model autonomii i współpracy, który zdaje się łączyć najpełniej świeckość państwa z wolnością religijną i religijnością obywateli?

Po rozważeniu różnych „za” i „przeciw”, po analizie zarówno dziedzictwa kulturowo-religijnego Europy, jak sytuacji społeczno-religijnej w różnych państwach Unii, wydaje się jednak, że rozwiązanie przyjęte w Amsterdamie i potwierdzone w projekcie Traktatu Lizbońskiego uznać należy za optymalne. I choć ów zapis traktatowy sam z siebie nie rozwiązuje rzecz jasna żadnych konkretnych problemów, to stwarza optymalne ramy prawne do ich rozwiązywania.

Rozwijając to ogólne przypuszczenie, warto – po pierwsze – zwrócić uwagę, że najbardziej bodaj dotkliwy problem o charakterze religijnym, czyli działanie ekstremalnych grup islamskich, pojawił się i rozrósł we wszystkich wspomnianych wyżej modelach. I we Francji, i w Hiszpanii, i w Wielkiej Brytanii. Innymi słowy, żaden model nie okazał się panaceum na problem religijnego ekstremizmu i dopiero wewnątrz każdego modelu szukać trzeba własnych, specyficznych dla danej społeczności sposobów i metod włączenia muzułmanów w życie całej zbiorowości.

Analizując powyższą tezę, warto – po wtóre – zauważyć, że praktyka działania Unii, a więc swoboda przepływu osób czy wspólne stosowanie różnych norm prawnych, sprawiła, że najbardziej skrajne rozwiązania poszczególnych systemów, które mogłyby kogoś dyskryminować, ulegają naturalnej autokorekcie. Jak już wspominaliśmy, Francja – obecna w Unii Europejskiej – coraz bardziej otwiera się na religijność swych obywateli, Szwecja rozluźnia związki z Kościołem luterańskim, królowa angielska zaszczyciła wizytą katolików, a Grecja zezwoliła, by w szkołach nauczycielami byli także nieprawosławni. To otwieranie się poszczególnych systemów i państw na religijność i różnorodność obywateli następuje – podkreślmy to raz jeszcze – w sposób nienarzucony, swobodny i naturalny. I tylko takie decyzje, które rodzą się i dojrzewają w samych wspólnotach narodowych i religijnych, mogą na tym delikatnym polu wydać dobre i trwałe owoce.

Powód trzeci – dla którego rozwiązanie przyjęte w UE uznać można za optymalne – wiąże się ze społeczną naturą i znaczeniem religii. Religie tym bowiem różnią się od sekt, że rozwijają się i dojrzewają w pewnym określonym kontekście historycznym i kulturo-

wym. Religia – inaczej niż sekta czy ideologia polityczna – to nie tylko doktryna i głoszący ją wyznawcy, ale także pewien utrwalony krajobraz społeczny, historyczny i kulturowy. Wypracowany na przestrzeni pokoleń określony model wspólnoty narodowej i rodziny, dorobek architektoniczny i urbanistyczny, sposób postrzegania przyrody i świata społecznego, wrażliwość emocjonalna i estetyczna oraz wiele innych rzeczy, które składają się na tożsamość narodową poszczególnych społeczeństw. To przydrożne krzyże i kapliczki w Polsce, to niemiecka solidność i pracowitość, złote kopuły cerkiewne w Grecji czy Bułgarii, rosyjski szacunek dla mądrości ludzi starszych.

Dobrze zatem się stało – z punktu widzenia poszczególnych narodów i ich religijności – że Unia zdecydowała się chronić tę niepowtarzalną religijno-społeczną specyfikę poszczególnych państw

Powód wreszcie czwarty, dla którego warto chwalić decyzję podjętą w Amsterdamie, to perspektywa dalszego poszerzania i pogłębiania Unii. Powiedział ktoś kiedyś, że Unia Europejska jest jak rower, tzn. działa tylko wtedy, kiedy posuwa się do przodu. Jeśli więc ta dynamika Unii, czy to w sensie wertykalnym, czy horyzontalnym, ma być dalej zachowana, jeśli jej politycy zapraszają chęć do niej kolejne narody, a już w niej będące – zachęcać do głębszej integracji, muszą lub też musieli zagwarantować, że nikt nie zgubi w niej swej wiary i światopoglądu.

## **Abstract**

### **Models of relations between the State and Church in the European Union**

Contrary to the view – quite common until recently – about inevitable process of secularization, religions still play important role in political life of today's Europe and contemporary world.

There are three different models of relations between the State and Church (or religious communities) in the European Union Member States. In the "sharp separation model" (such as that in France) the entire public space is described as secular and Churches, are regarded as private entities, although the State guarantees religious freedom to all.

In the "autonomy and cooperation model" (for example Germany, Italy, Spain, Poland, Hungary, Lithuania) on the one hand mutual autonomy of Church institutions and the State is emphasised, while on the other hand

the State, both in the Constitution and in political practice treats Churches and religious communities as institutions of public and social life utility. In that model the State supports, either directly or indirectly, activities of the largest Churches and religious communities.

The model of “national Church” (the United Kingdom, Greece, Denmark) features strict relationship between the institution of State and the Church which has played crucial role in the history and largely influenced the way the identity of a given society evolved. In political practice such formal relationships are becoming less and less binding over the recent years.

The attitude of the European Union which regards all these models and equally rightful, refusing to prioritise any of them over the others seem very fair and right.